

Droży Zaganianiel

Radamy się dobrze zastanowić. W poprzednim numerze Gazety Regionalnej doszło do bezprecedensowego wydarzenia. Radny Sebastian Galasiak wykupił sobie reklamę w postaci tekstu, w którym ukazał siebie, jako obrońcę oddziału ginekologiczno-położniczego w Zaganianiu. Zdevaluował zasługi pozostałych samorządowców z Przewodniczącym Rady Tomaszem Kwarczińskim i Burmistrzem Danielem Macheska na czele. Kontekst płatnego artykułu wskazuje jakoby Sebastian Galasiak wypowiedział słowa w obronie oddziału na sesji, stanowczo sprzeciwiając się likwidacji. Jednak on ani razu nie odebrał się na tej sesji, co nie jest wyjątkiem, bo niezwykle rzadko cokolwiek wchodzi. Na dowód tego zamieszczamy wideo z sesji, na którym widać, kto faktycznie broni oddziału. A radny Galasiak ani razu nie otwiera ust! Sytuacja jest bardzo poważna, ponieważ doszło do jawnego naruszenia standardów etycznych i umyślnego wprowadzenia mieszkańców w błąd! Ten pan będąc radnym jest funkcjonariuszem publicznym i nie może tak postąpić. To również oznacza lekceważenie mieszkańców i pozostałych radnych. W ten sposób traktuje się nas jak nierozumnych... wencz za niżej godności człowieka. Radny Sebastian Galasiak umyślnie namyślił sobie jedno niebezpieczeństwo. Pokazał, że za pieniądze można nas ogłupiać! Jakim prawem gazeta się na to zgodziła? Przecież dziennikarz był na sesji? Wszelko składa się w pewną całość weźmy Gazetę Regionalną Lokalną i zobaczymy, że niemal w każdym numerze jest reklama firmy galasiak, a to oznacza, że może mieć to wpływ na przedstawianie w pozytywnym świetle tej osoby, a szkolenie jego konkurentów. Takie metody stosuje się za naszą wschodnią granicą. Sytuacja jest na tyle kompromitująca dla radnego „Jirorka”, że powinien podać się do dymisji... każdy stanując się działacz społeczny, kiedy przyfapie się go na kłamstwie powinien to zrobić, a w tym przypadku to jest wencz kompromitacja na całe publiczne życie! Płatna reklama, dowód, że nawet nie otworzył ust w postaci nagrana wideo... Kompromitacja, jakie w Zaganianiu jeszcze nie było! Zapytamy jeszcze retorycznie, to my jesteśmy aż tak mało inteligentni, czy on?

# Radni w obronie ginekolo

**Zagańscy radni sprzeciwili się likwidacji oddziałów położniczo-ginekologicznego oraz noworodkowego w szpitalu (na sesji w piątek, 26.09.)**

Na sesję przybyli pracownicy oddziałów z ordynatorem Andrzejem Cieślakiem. - Likwidacja oddziałów przyniesie fatalne skutki dla całego szpitala - powiedział podczas obrad ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego. - Szpital

działa na zasadzie takiego zębatego koła, jak jednego trybiku zabraknie, padną kolejne. Ginekologia spowoduje staczenie się w dół kolejnych oddziałów. - My walczymy o Żagań, o interesy naszego miasta - dodała Krystyna Bugaj ze związku zawodowego szpitala. - My jesteśmy w powiecie żagańskim, a nie żarskim! Po co budowaliśmy ten szpital, aby go teraz zamykać? Po co nam będą te leopardy i młode kobiety, które przyjdą do Żagania za wojakami, skoro nie będzie ginekologii?

Porodów będzie więcej Żagańscy radni wydali oświadczenie, w którym kategorycznie sprzeciwiają się likwidacji obu oddziałów.

- Nie po to oddaliśmy w dzierżawę budynek i sprzęt 105. szpitalowi, aby ten teraz likwidował nam oddziały - mówi wiceprzewodniczący Rady Miasta, Sebastian Galasiak. - Szpital to nasze dobro, budowali go m.in. moja mama i wujek, będący pracownikami nieistniejącej już dziś spółki Modernbud. Jeśli ginekologia zostanie zlikwidowana, już nigdy żaden mieszkaniec Żagania nie będzie miał w dowodzie napisane „urodzony w Żaganie”. Jakim prawem 105. chce coś likwidować, co jest potrzebne mieszkańcom? Tym bardziej, w perspektywie utworzenia w mieście dwóch tysięcy nowych etatów, co wiąże się ze wzrostem urodzeń dzieci. Dyrektor liczy straty, więc na ile można wycenić ludzkie zdrowie czy życie? S. Galasiak przypomina sytuację, gdy jego siostra zmarła w latach 70., bo oddział ginekologiczny w Żaganie został chwilo-

wo zamknięty. Trwały na nim wtedy jakieś remonty.

- W tej sytuacji karetka musiała zawieźć moją mamę z ciężkimi bólami przedporodowymi, do sąsiedniego szpitala w Szprotawie. Gdyby dojechała na oddział trzy minuty wcześniej, moja siostra pewnie by dzisiaj żyła. Nie wyobrażam sobie teraz, aby ginekologii mogło zabraknąć w Żaganie, bo takie wożenie karetkami do innych szpitali może się różnie zakończyć dla rodzącej - kwituje. - Pan Gaik może jest dobrym lekarzem, był może też dobrym żołnierzem, ale dyrektorem jest słabym. Bo tak zarządza szpitalem, że przynosi straty. A najłatwiej likwidować! Żagańscy radni oświadczenie w sprawie sprzeciwu wobec likwidacji wystali już do Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia - organów założycielskich 105. Szpitala Wojskowego, a także Narodowego Funduszu Zdrowia. Liczą, że ich protest zostanie pozytywnie rozpatrzony. Decyzja ma zapaść jeszcze w październiku.



▲ O interwencję w sprawie likwidacji na sesji prosił radnych ordynator Andrzej Cieślak (stoi) i pracownicy oddziałów ginekologiczno-położniczego oraz noworodkowego.



▲ Wiceprzewodniczący Rady Miasta, S. Galasiak uważa, że zdrowie ludzkie jest ważniejsze niż interesy kierują się dyrekcja 105. Szpitala

{mp4}034{mp4}